Rok III. Kraków-Podgórze, poniedziałek 30 października 1905. Nr 292.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

Cena numeru w poniedziałek i dni poświąteczne **2 ct. (4 hal.)**

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 00 ct.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc (administr. „Nowin", Zacisze 7), od 9—1 w poł. i od 2—5 popoł.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 2. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustne, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru **3 centy = 6 halerzy**. — W poniedziałki i dni poświąteczne **2 centy**.

TELEGRAMY „NOWIN".

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. Dzień sobotni minął stosunkowo spokojnie. W mieście tylko słaby ruch. Sklepy częściowo otwarte. Dzienniki wczoraj nie wyszły. — Brak wiadomości, zwłaszcza z Petersburga, działa niepokojąco na ludność. Po mieście krążą liczne silne patrole wojskowe. Zaostrzonego stanu wojennego wczoraj nie stosowano.

Warszawa. Telegraficzne połączenie z Moskwą przerwane. W Łodzi grozi klęska głodowa.

(Połączenie telegraficzne Krakowa z Warszawą i Łodzią funkcyonowało w niedzielę. *Przyp red.*).

Z CARATU.

W Odessie.

Odessa. Strejk polityczny rozszerza się coraz bardziej i obejmuje wszystkie zawody. Od wczoraj strejkuje także personal wszystkich dzienników, drukarń, banków, oraz wszyscy urzędnicy miejscy. Szkoły zamknięte. Senat uniwersytecki bez czekania na aprobatę ministeryalną przyjął wczoraj na uniwersytet 250 żydowskich abituryentów, aby w ten sposób przeszkodzić powołaniu ich do wojska. Personal i robotnicy kolei południowo-zachodniej zastrejkowali. Miasto nie otrzymuje żadnej poczty, została tylko komunikacya telegraficzna. Daje się czuć brak środków żywności, ceny ogromnie idą w górę. Pud węgla kosztuje 50 kop. Onegdaj wieczorem odbyło się w ratuszu zgromadzenie ludowe przy udziale 8.000 osób; wziął w niem udział cały zarząd miasta i profesorowie uniwersytetu. Uchwalono wstrzymanie miejskiej subwencyi na rzecz policyi i utworzenie natychmiastowe własnej milicyi dla obrony obywatelstwa.

Odessa. Rozlepiono tu ogłoszenie gubernatora, że wojsko przy pierwszym kamieniu, rzuconym przez demonstrantów, będzie strzelało bez dawania sygnałów ostrzegawczych. Uniwersytetu strzeże wojsko. Nikogo nie wpuszczają do środka. Robotnicy zmuszają do zamykania sklepów i restauracyj. Tramwaj nie kursuje. Apteki zamieniono w stacye ratunkowe. Lekarze zorganizowali służbę ratunkową, gdyż ciągle zachodzi obawa starć. Wszystkie place obsadzone przez kozaków, żandarmeryę i policyę. Zarząd miasta ukonstytuował się w komitet niezawisły, samorządny, z 15 członków złożony.

Odessa. Tysiące robotników, pod kierownictwem studentów, wznoszą barykady, do których używają wozów tramwajowych, belek, szyldów sklepowych itd. Kozacy strzelali w kierunku barykad, przyczem zginął 1 student, 3 robotników i 1 dziewczyna, a 18 osób ranionych. Gubernator ponownie zażądał w Petersburgu ogłoszenia tu stanu wojennego. Na odbytem onegdajszej nocy zgromadzenie ludowe **zjawili się 2 oficerowie i 4 żołnierzy i prosili, by studenci i robotnicy nie strzelali do pułków, a wojsko nie będzie strzelało do tłumu.** Faktycznie, z wyjątkiem kozaków, wojsko nie strzelało do mas.

W Kijowie.

Kijów. Kilku kozaków wzbraniało się podczas demonstracyi strzelać do tłumu, za to ich aresztowano. Aptekarze i lekarze podjęli z powrotem swą czynność, uznając za niemożliwe pozostawienie chorych bez pomocy. Zorganizowano w mieście latające ambulanse dla niesienia pomocy rannym.

Koniec strejku w Charkowie.

Charków. (Pet. aj. tel.). Wczoraj odbyło się na cmentarzu zgromadzenie, na którem **uchwalono dziś strejk z wyjątkiem na kolejach zakończyć.** Życie przybiera zwykły wygląd, telefony funkcyonują, banki otwarte, tranwaj kursuje, sklepy pootwierane. Na ulicach krążą jeszcze patrole.

Petersburg. Według prywatnych wiadomości zakończenie rozruchów w Charkowie spowodowało zachowanie się gubernatora, który oświadczył się za używaniem broni wobec tłumów.

Z TEATRU.

(*„Papla" (L'indiscret), komedya w trzech aktach Edmunda See, przekład Wandy Nałęczówne*j).

Dlaczego właściwie wystawiono tę sztukę? To pytanie zadawałem sobie kilkakrotnie, słuchając „Papli", komedyi w 3 niezbyt długich, a jednak przydługich, nużących aktach. Jest to komedya konwersacyjna, której autor silił się na subtelność psychologiczną w materyi bardzo błahej. Wysiłków autora nie uwieńczyło jednak powodzenie; *esprit*, ujawniony w pomyśle i dyalogu, zacierał się i ginął na naszej scenie skutkiem zbiegu kilku fatalnych okoliczności.

Przedewszystkiem grube nieporozumienie panowało między publicznością a autorem z powodu niewłaściwej obsady głównej roli pana „Papli". Papla jest m ł o d z i e ń c e m salonowym, trochę naiwnym, uczuciowym, w gruncie rzeczy szlachetnym, który to, co ma w sercu, ma też na języku. Rolę „Papli" powierzono panu Sobiesławowi. Wyborny artysta grał wcale dobrze, ale już nie mógł uwydatnić m ł o d z i e ń c z o ś c i tej postaci; jego porywy i zapały robiły wrażenie s z t u c z n y c h, jego werwa była nieszczera. Publiczność aż do ostatniej chwili nie mogła sobie zdać sprawy z właściwej natury tego salonowego kochanka — i ku swemu wielkiemu zdziwieniu usłyszała z ust pani Ordon słowa:

„Jakiś pan jest jeszcze młody!"

A więc to tak! M ł o d y m, szczerym i naiwnym powinien być pan Papla, a byłby nam zrozumialszym. W interpretacyi pna Sobiesława, który zresztą w rolach salonowych jest zawsze sympatyczny i wytworny, „Papla" zakrawał zbyt na karykaturę. Zdaje mi się, że raczej p. Leszczyński powinien był grać tę rolę, a sztuka lepiej by wypadła.

Milieu sztuki jest zresztą bardzo mało interesujące. Zwykły trójkąt małżeński w wielkim świecie francuskiej komedyi i farsy. Pani Ordon Sosnowska jako Teresa Valantin wybornie grała, ale nie mogła w całej pełni rozwinąć swej sztuki właśnie dla tego, że jej partner był nam niezrozumiały. Wogóle męska połowa ról pozostawia wiele do życzenia pod względem szyku i wytworności. Ci Paryżanie krawaty swoje sprowadzili chyba z Mościsk, a wejście przeraźliwie eleganckiego pan Morgana (z loczkami, w kusym smokingu i inekspryrnablach w paski!) zdobywcy serc, o którym wiele z pięknych ustek pni Ordon i Sulimy słyszeliśmy, powitano salwą dyskretnego śmiechu.

Ten oto brak „paryskości" u brzydszej połowy artystów był drugim szkopułem, o który rozbijało się przedstawienie tej salonowej komedyi. Natomiast nasze Paryżanki wystąpiły w pełni szyku. Toalety pań Ordon, Sulimy i Arkawin wzbudzały podziw audytoryum. Pani Ordon grała, jak to już wspomniałem, doskonale; pna Sulima wyglądała wielce szykownie.

Należałoby może zwrócić uwagę pnie Jeremi, że pokojówki francuskie nie noszą w służbie wielkich brylantowych butonów? To już nadmiar elegancyi

Ludwik Szczepański.

Moskwa. (P. aj. tel.) Usposobienie jest bardzo wzburzone. Wczoraj rano wymusili pomocnicy handlowi zamknięcie mniejszych sklepów. Przyszło do starć z policyą, zwłaszcza przy bramie Szerskiej gdzie wiele osób zostało poranionych. Uniwersytet zabarykadowany, a centralny komitet studentów ustawił przy wejściach uzbrojone straże, podczas gdy część studentów w obawie nowych ataków jest wewnątrz zgromadzoną. Aktorzy kilku teatrów przyłączyli się do strejku. Delegaci robotników oświadczyli municypalności, dokąd ich po wołano, że pozwolą na naprawienie wodociągu, jeżeli rezerwoar wodny zostanie im w zupełności oddany do dyspozycyi i robotnicy wybiorą dla niego inżynierów, przyczem zastrzegli sobie prawo **wstrzymania, jeżli to uznają za potrzebne, dostarczania wody.** Rada miejska obiecała do wieczora odpowiedzieć. Wczoraj o g. 3 popołudn. odbyło się zgromadzenie Rady municypalnej przy udziale zastępców ziemstwa, szlachty, stowarzyszeń naukowych, prasy i związków wszystkich partyj — także rewolucyjnej. **Wygłoszono gwałtowne mowy na rzecz zbrojnej walki.** Szereg organizacyi robotniczych między temi drukarzy, strejkuje.

Rewel. Po zgodzeniu się gubernatora na wycofanie wojsk z ulic i wypuszczeniu na wolność aresztowanych, nastał znowu spokój.

Sebastopol. Onegdaj zaszły tu niepokoje uliczne. Wojsko odparło tłum, przyczem kilka osób aresztowano; wszystkich jednak później wypuszczono na wolność. Wczoraj panował w mieście spokój.

Sytuacya na Węgrzech

Telegramy „Nowin“.

Prasa o programie bar. Fejervary'ego.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki omawiają program rządowy.

„Pester Lloyd“ pisze, że program robi wrażenie, jakoby miał zorganizować państwo najlepsze na świecie, wymagające siły tytanicznej i nadludzkiej energii. Mimo to cześć mężom, podejmującym tak wielkie starania i biorących takie zobowiązania: apel do narodu może być skutecznym, jeżeli przy przeprowadzeniu programu rozwinie się odpowiednie siły.

„Budap. Hirlap“, organ koalicyi, nazywa program fata-morganą, którą chce się przynęcić naród z pola walki, na którym już tylekrotnie odniósł zwycięstwo, na inne pole, przyczem liczą, że wtedy naszej partyi sytuacya się pogorszy i że zostaniemy pobici.

„Neprawa“ (organ soc.-dem.) pisze: Choć program z naszemi zapatrywaniami w zupełności się nie pokrywa, musimy jednak wypowiedzieć przekonanie: że jest-to początek nowej ery i że od roku 48 nie słyszeliśmy takiego programu.

„Alkotmani“ (partya ludowa) krytykuje program nader ostro i wyraża pewność, że Fejervary dozna klęski i że przeciw niemu zwróci się nie tylko koalicya, ale i Tisza ze swoją partyą.

„Az Ujsag“ natomiast pisze, że gdyby rząd parlamentarny z normalnych czasach wystąpił z takim programem przed naród i oświadczył, że uzyskał z góry dla tego planu zgodę monarchy, naród przyjąłby taki rząd owacyjnie i wszystkie prawnopaństwowe zastrzeżenia musiałyby umilknąć. Musimy uznać wielkie zasługi Fejervarego. Dziś jednak jedyny probierz krytyki tworzy kwestya, czy program zażegna parlamentarne przesilenie i na to musimy odpowiedzieć przecząco.

Różne telegramy.

Zgromadzenie urzędników we Lwowie.

Lwów. Wczoraj odbył się w sali rady miejskiej wiec kilkuset urzędników państwowych wszystkich rang. Wzięli w nim udział między innymi namiestnik hr. Potocki, prezydent sądu wyższ. Tchórznicki, wiceprez. kraj. dyr. skarbu Korytowski, radca dworu Zaleski, poseł Głąbiński itd. Uchwalono wnieść do rządu i parlamentu petycyę o przyznanie dodatku aktywalnego urzędnikom we Lwowie w wymiarze, ustanowionym dla urzędników państw. w Wiedniu, i wysłać w tej sprawie deputacyę z 4-ch członków do ministerstw, parlamentu i Koła polskiego. W dyskusyi zabierało głos szereg mówców, między tymi namiestnik hr. Potocki, pos. Głąbiński i inni.

Zgromadzenia socyalistyczne na Śląsku.

Opawa. Wczoraj przed południem odbyło się zgromadzenie ludowe partyi socyalno-demokratycznej, z porządkiem dziennym: Powszechne prawo głosowania. Referat wygłosił pos. Eldersch. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się przed gmach rządowy i sejm, i wznieśli tam okrzyki na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Także i w innych miejacowościach Śląska socyaliści urządzili podobne zgromadzenia, z których zgromadzenie w Polskiej Ostrawie liczyło 4.000 uczestników, a w Karwinie 25.000.

Po zerwaniu Unii skandynawskiej.

Sztokholm. Król zawiadomił na Radzie gabinetowej, że odtąd będzie nosił tytuł króla Szwedów, Gotów i Wendów. Dalej oświadczył król, że wobec rozwiązania Unii z Norwegią, zamiast dotychczasowego hasła: „Na pomyślność bratnich narodów“, będzie hasło „Na pomyślność Szwecyi“.

Sztokholm. Król Oskar wystosował do prezydenta storthingu norweskiego pismo, w którem zawiadamia go, że uznaje Norwegię za samoistne, oddzielne od Szwecyi państwo i zrzeka się korony norweskiej, która w ciągu lat wiele trosk mu przysporzyła. Pragnął on zawsze tylko dobra Norwegii. Ze względu na to, iż pragnie, aby od tej chwili oba narody żyły ze sobą w zgodzie, nie mógł się przyłączyć do prośby rządu, aby członek jego rodziny wstąpił na tron norweski. Kończy życzeniem powodzenia i szczęścia narodowi norweskiemu.

Dobra odpowiedź.

Wiedeń. „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że niedawno powołano do jednego z członków rodziny carskiej z Berlina prof. dra Behrendta, słynnego dermitologa na konsultacyę. — Prof. Behrendt odmówił przybycia, oświadczając, że jako żyd nie byłby pewnym, czyby go z Rosyi nie wydalono, dlatego też przed nastaniem w Rosyi konstytucyi, nie myśli się tam wybierać!

Ślub Eleonory Duse.

Paryż. Eleonora Duse w tych dniach ma poślubić sławnego krawca paryskiego, Wortha, który należy do najbogatszych ludzi w Paryżu i bywa we wszystkich salonach stolicy. Artystka po ślubie usunie się ze sceny.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg“ pisze w sprawie toastu cesarza Wilhelma w Dreźnie, że przypisywaniem słowom cesarza tendencyi agresywnych jest śmiesznością, która się sama osądza.

Co słychać w mieście?

Kraków, 30 październ[ika]

Ośmiodniowe nabożeństwo do św. Jana Kantego w kościele akademickim św. Anny, zakończone zostało wczoraj uroczystemi nieszporami i procesyą, które odprawił ks. biskup sufragan Nowak, w asystencyi licznego duchowieństwa. W uroczystości tej wziął udział Senat akademicki, profesorowie uniwersytetu, liczna młodzież akademicka i wiele publiczności. Kazanie wyłosił ks. prałat Chotkowski.

Komers akademicki. W sobotę wieczorem odbył się w sali hotelu Kleina komers akademicki z porządkiem dziennym: „Powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze“. Przewodniczył akademik K r z y s z t o ń, referował akad. B o c z a r s k i. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę w sprawie powszechnego prawa wyborczego.

Samobójstwo Angelusa. Jak się dowiadujemy śp. Włodzimierz A n g e l u s we wtorek wieczorem opuścił Kraków w tym celu, aby więcej do kraju nie wracać. Wyjechał mianowicie końmi do Krzeszowic, zmieniwszy przedtem swoją fizyognomię przez ogolenie brody i przystrzyżenie wąsów. W Krzeszowicach otrzymał od pewnej osoby paszport obywatela francuskiego dla ewentualnej legitymacyi w podróży. Następnie odjechał tego samego dnia na Węgry, aby się stamtąd udać do Rumunii, gdzie byłby zupełnie bezpieczny przed pościgiem sądowo-karnym. — Kancya naturalnie w takim razie musiałaby przepaść. Co jednak skłoniło Angelusa do powrotu z bezpiecznego miejsca bez poprzedniego zawiadomienia rodziny, tego nie wiadomo. Prawdopodobnie psychologiczną pobudką powrotu jego do Krakowa była chęć zrehabilitowania się w tem mieście, w którem skazano go na czteroletnie ciężkie więzienie. Ten jego nagły powrót tłómaczy także tę okoliczność, że rodzina Angelusa była zupełnie nieprzygotowana na cios, jaki ją dotknął. Wprost bowiem z pociągu pospiesznego, którym przybył z Wiednia o godzinie wpół do 7 udał się Angelus do łaźni Rzymskiej, odesławszy poprzednio podróżne rzeczy do domu przez posłańca. Przed śmiercią przysłał Angelus jednemu z tutejszych adwokatów memoryał do ministra sprawiedliwości, w którym przedstawił całą swoją sprawę. Wyjaśnić należy, że rodzinie Angelusa przysługuje prawo wniesienia zażalenia nieważności celem zrehabilitowania imienia zmarłego.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie